

# W Kurier



## Szczeciński

ŚRODA, 20 SIERPNI 1986 ROKU

Nr 161 (12 553)

Rok założenia 1945

Nakład: 80 000 egz.

Cena 8 zł

### Nieubłagane prawa reformy

## Szczecińskie „Polmo” stało się „Jelczem”

JEDNA z najbardziej zasłużonych dla Ziemi Szczecińskiej fabryk — pierwszy na Pomorzu Zachodnim po wyzwoleniu zakład branży metalowej, a następnie motoryzacyjnej (m. in. słynny „Junak”) — szczecińska „Polmo” straciła samodzielność łącząc się z podwrocławskim „Jelczem”.

REFORMA GOSPODARCTWA działa więc, a jej brutalne mechanizmy objawiły się w stosunku do dużego przecież i nowoczesnego zakładu monopolisty w dziedzinie układów kierowniczych i wałów napędowych do wszystkich samochodów produkowanych w Polsce. Czy wobec tego można mówić o ogłoszeniu tzw. upadłości lub o wprowadzeniu generalnych zmian w profilu produkcji lub organizacji fabryki — pytam dyrektora FMS dr. inż. Marka Wieczorka. (Dokończenie na str. 4)

### Radzieccy goście z Łotwy w Rejonie Pamięci Narodowej

JAK informowaliśmy, w Szczecinie i wolewodziście przebywa delegacja Komunistycznej Partii Łotwy z sekretarzem KC — Anatolijem Gorbunowem. Wczoraj delegacja KPL zwiedziła nasze miasto, złożyła też wizytę prezydentowi Szczecińskiego Rządowi Rotkiewiczowi. W spotkaniu tym uczestniczył sekretarz KW PZPR Czesław Uściłowicz.

Dziś rano delegacja udała się do Rejonu Pamięci Narodowej. Nasi goście odwiedzą Cmentarz Wojenny w Siekierkach, zwiedzą Muzeum i Armię Wojska Polskiego. Wizyta w Siekierkach będzie przypomnieniem tradycji wspólnych walk narodów ZSRR i Polaków w walce o wyzwolenie i przywrócenie polskości ziem Pomorza Zachodniego.

W południe goście z radzieckiej Łotwy przebyda do Elekrowni „Pólna Odra” w Gryfinie. Przewidziano spotkanie z aktywnymi partijnymi i dyskusje o problemach działalności ideologicznej wśród robotników. (Jnr.)

### Kaktus — olbrzym

HAWANA PAP. Liczący 800 lat kaktus, prawdopodobnie najstarszy na Kubie odkryto na półwyspie Hicacos w pobliżu znanego kubańskiego kurortu Varadero. Jest on niemal tak potężny jak dorosłe drzewo, ma ok. 2 m obwodu, a korzenie zamiały powierzenie ok. średnicy prawie pięciu metrów.

### Nowy gatunek papugi

WASZYNGTON PAP. Amerykański ornitolog Robert Ridgely odkrył w Ekwadorze nowy gatunek papugi. Jest to pierwsze tego rodzaju odkrycie na półkuli zachodniej od 1814 r. Jeszcze raz okazało się, jak niepełna jest wiedza o faunie i florze na naszym globie.

Ptak zamieszkuje południowe rejon Ekwadoru, w zachodniej części Andów. Należy on do gatunku papugi niemówiących, o stosunkowo niewielkich rozmiarach. Większość upierzenia jest barwy zielonej, z którym kontrastują wydłużone czub na głowie koloru czerwonego, dość długie kasztanowe osłonki i czerwono-niebieskie białki na skrzydłach. Na razie nie nadano mu jeszcze żadnej nazwy.

### W Szczecińskim — żniwa na finiszu

## Jeszcze jeden dobry rolniczy rok

ŻNIWA w Szczecińskim powoli zbliżają się do końca. Od dawna rolnicy nie uwineli się tak szybko ze sprzętem rzem.

Linia Swinoujście — Ystad 15,5 tys. wagonów na promach kolejowych

WARUNKI atmosferyczne i kwartału i okresowe duże załadunki Bałtyku, awaria m/f „Miko

paku i zbóż. Rozpoczęły się nawoływanie, trwają podorywki. Niektórzy twierdzą, że tegoroczne żniwa należały do lat. Wicewojewoda szczeciński Stanisław Wójcik nie zgadza się z takim stwierdzeniem.

Prace żniwne nigdy nie są lekkie. Mimo znacznego zmechanizowania zbory pól nie są należają do najważniejszych czynności w życiu rolników. W naszym województwie mamy zebranych prawie 85 proc. zbóż wraz z rzepakiem. Jest to areal spory i jesienią nie notowano tak wczesnych zbiorów. Wiosna nie wskazywała na tak szybki postęp prac. Zwiększa dojrzałość rzepaku, który później rozpoczął wegetację, budził obawy, że może nastąpić spóźnienie prac żniwnych. Poradziliśmy sobie w ten sposób, że znaczna część zasiewów rzepaku została zdefoliowana. W ten sposób roślinna szybciej dojrzewała. Gospodarstwa straciły na planach, ale jest to taka strata, która się opłaca. Do tej pory skupiono 103 tys. ton rzepaku i jest to plan rekordowy.

### Izraelski myśliwiec

WASZYNGTON PAP. Pentagon zakomunikował o przenieszeniu 500 milionów dolarów na budowę izraelskiego myśliwca „Lavi” konstruowanego przez Tel Awiw z środków Stanów Zjednoczonych. Prace przy budowie myśliwca „Lavi” kosztowały już USA ok. 2 miliardy dolarów.



Wkrótce żniw, zaświeci słońce...

Żniwa zbożowe do dzisiaj przebiegają sprawnie, ziarno

(Dokończenie na str. 2)

### Kongresmani USA z zadowoleniem witają decyzję ZSRR

WASZYNGTON PAP. Wielu kongresmanów amerykańskich z zadowoleniem powitało poniedziałkową decyzję ZSRR w sprawie przedłużenia do 1 stycznia 1987 roku jedностороннего moratorium na próby nuklearne. M. in. senator Edward Kennedy powiedział, iż jest to wielka, historyczna szansa, z której Stany Zjednoczone muszą skorzystać, żeby proces rozbrojenia mógł posuwać się do przodu. Rada nieliska Los Angeles zażądała od prezydenta Ronalda Reagana, aby przywrócił się do radzieckiego moratorium. W przelocie rozliczeni stwierdzono, iż radziecka decyzja stwarza możliwość uchronienia ludzkości przed zniszczeniem.

### Znów potwór z Loch Ness

LONDYN PAP. W szkockim jeziorze Loch Ness znów pojawił się słynny potwór. W wtorek rano widziano go podobno jednocześnie trzy kobiety zatrudnione w pokojowym nie opodal hotelu.

Niedługo wierzyłam w historię o potworze — oświadczyła reporterom 18-letnia Sharon Boulton — ale od dziś nie będę w nie wzięła.

Ona i jej dwie koleżanki ocalały wielkie czarne cielsko, które po ruszeniu w wodzie miało one ponad dwa metry, jeden mały, a drugi zdecydowanie większy. Na przemian pojawiało się i zniknęło.

Od czasu pojawienia się potwora w 1933 r. zebrano ponad 3 tys. meldunków w tego sprawie. Skończyło to ekspertów do przeprowadzenia dokładnych poszukiwań, do których użyto m. in. echosondy. Otrzymał wówczas prawdziwie 40 silnych sygnałów, lecz nie zostały one zidentyfikowane i ządka potwora pozostała nadal nie rozwieszona.

### Na dużych obszarach USA

### Pożary lasów

WASZYNGTON PAP. Silne pożary lasów i burze w wielu zachodnich stanach USA strawiły dotychczas ponad 150 tys. hektarów. Nawieksze straty poniosła w Idaho, Montana, Waszyngtonia, Oregonie i Kalifornii. Przewidywane powstawanie pożarów są bezprecedensowe burze i huragany.

### A więc — zaczynamy ten bal w Operze!

## Gorączka sopockiej nocy

(Korespondencja własna)



TYTUŁ jest nieco na wyrost i jeśli o jakiejś gorączce można mówić to do tej pory ona dziś jedynie kilku słynnych nocnych lokali Sopoty i okolic („Bungalów”, „Fantom” etc.) gdzie bez względu na okoliczności zewnętrzne utrzymuje się wysoka temperatura, głównie za sprawą coraz bardziej egzotycznych gości (Arabów, Filipińczyków...) i rodzimych „panienek”. Towarzystwo to przynajmniej na czas festiwalu (ale czy tak całkowicie?) wyrużowane zostało z najelegantszego obecnie w Trójmieście hotelu „Marina”. Na rzecz sztabu organizatorów i gości. Stąd wydawane są wszelkie najśrodsobniejsze dyspozycje, tutaj dział

biuro prasowe i tu mieszka wkronawcy. O gwiazdkach (a raczej — gwiazdkach) XXIII MFP pisaliśmy nieco szerzej wczoraj, dziś pora przedstawić uczestników obu konkursów. Będą to w kolejności alfabetycznej: Güngör Bayrak (Turcja), Vicki Benkert (Szwecja), Danuta Błażejczyk (Polska), Hanne Boel (Dania), Lisa Boray (Holandia), Francine Conway (Irlandia), Christina Dimitrowa (Bułgaria) Mara Getz (USA) (Dokończenie na str. 2)

### Słaba płeć...

PARYŻ PAP. Wylatkowo mocne płęci miały właściczka z górzystym miejscowości Tulserkan w Iranie stłim reżimie Hamadan. Podczas przebiegu w polu zaskoczyła ją niespodziewanie wilk. Kobieta nie straciła zimnej krwi i zaczęła się broń w swoim rekam. Skutek tej walki był taki, że po dwóch godzinach drabieżnik nadł martwy.





Uchylone drzwi szpitali dziecięcych

# Najlepszy lek — mama

„EXPRESS WIECZORNY” wspólnie z Krajowym Komitetem Ochrony Praw Dziecka ogłosił akcję pod hasłem „Najlepszy lek — mama”, której celem było częściowe przynajmniej otwarcie przed matkami drzwi szpitali dziecięcych, nie tylko w dniach wizyt. Do dyskusji na ten temat zaproszono Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, Polskie Towarzystwo Pediatriczne, lekarzy, pielęgniarki, no i rodziców mogących się podzielić swoimi doświadczeniami, uwagami.

otoczeniu, przeżywa największy szok.

PO wydrukowanych opiniach i propozycji zmian, wypowiedziało się także Ministerstwo Zdrowia i OS. W liście podpisał nim przez rzeczownika prasowego której dyskutowano, dostrzeżona już była w urzędzie od kilku lat. Nawet w podpisany w 1981 r. porozumieniu o wspólnej pracy z Komitetem Ochrony Praw Dziecka mówi się m.in. o potrzebie włączenia w szerszym niż dotąd zakresie rodziców do pielegnacji dziecka w szpitalu. W 1984 roku zaś ustalono, że problem ten wymaga uregulowania formalno-prawnego w nowelizowanych regulaminach szpitalnych, które są obecnie w końcowej fazie opracowywania. Jednocześnie nie wykluczono, że rodzice otrzymali polecenia włączania do opieki nad swoimi hospitalizowanymi dziećmi, zaś decyzję w tej sprawie pozostawia się ordynatorom oddziałów szpitalnych, którzy odpowiadają za stan zdrowia pacjentów, za właściwą nad nimi opiekę i rygor epidemiologiczny.

SZOK, jakiego doznają dzieci przy rozstawaniu się z rodzicami w izbach przyjęć a potem jeszcze na oddziale w obcym, przerażającym je otoczeniu. Różne reakcje fizyczne i psychiczne związane z pobytami w szpitalu i późniejsze urazy na tym tle.

wreszcie niedostateczna opieka w niektórych placówkach leczniczych, to najczęściej powtarzające się przykłady z życia podawane przez autorów listów do redakcji. Były to ważne argumenty przemawiające za koniecznością wprowadzenia zmian w dotychczasowym systemie przyjmowania i opieki nad dziećmi w szpitalu. O te zmiany prosili rodzice, za nimi optowali lekarze zabierający głos w dyskusji.

PISANO też o nieuczynionych obawach przeciwników takiej „nowości” twierdzących, iż na otwarcie szpitalnych drzwi nie wolno pozwolić z różnych względów, m.in. nagminnie cisniony w naszych obiektach służby zdrowia, histeryjnych matek czy groźby wniesienia interwencji. Są to jednak argumenty łatwe do podważenia. Nikt nie zastąpi choremu dziecku matki i to jest oczywiste. Poza tym może ona wyprzeć w niektórych czynnościach pielęgnacyjnych siostrę, a także opiekunów i jej własne pomocy żądają ordynatorzy nieuczynni u nas szpitali, gdzie już się stosuje taki system. O tym wypowiedziała się również prof. Małgorzata Bożkowska, dyrektorka Instytutu Matki i Dziecka:

„Jest truizmem dla mnie, doświadczonego pediatry, że dziecko lepiej smakuje w szpitalu w obecności matki. Fakt to bezdyskusyjny i oczywisty. Dlatego jestem zwolennikiem otwartych drzwi w oddziałach dziecięcych. I dlatego u nas w Instytucie Matki i Dziecka drzwi są otwarte (...)”. Uczestnicy dyskusji toczącej się na łamach gazety, a także organizatorzy akcji, zaproponowali na początek przynajmniej uchylene drzwi szpitalnych, jako że ich całkowite otwarcie mogłoby być zbyt dużym szokiem organizacyjnym dla naszych placówek służby zdrowia. Polegaliby to uchylenie przede wszystkim na zmianie systemu pracy tam przez kilka pierwszych tygodni najgorszych godzin. Jak wyliczyć dochodzi do rozdzielenia tych scen — na oddział i pozostawienie matki z dzieckiem w izbach przyjęć, a także w niektórych przypadkach, w tym właśnie czasie dziecko odebrane od najbliższych i zostawione w obcym



STACJA Hodowli Roślin w Mielnie (woj. śląskie) jako pierwsza na Mazurach przystąpiła do wykopków wczesnych odmian ziemniaków. Aktualnie trwają wykopki ziemniaków odmiany „Irys”, które są przeznaczane na materiał zarodkowy.

CAF — St. Moroz



WYŻSZA Oficerska Szkoła Samochodowa im. gen. Aleksandra Waszkiewicza w Pile przygotowuje do zawodu inżynierów-dowodzących służby czołgowo-samochodowej. Nauka trwa 4 lata, około 30 proc. zajęć odbywa się w terenie. Obecnie w szkole trwa sesja egzaminacyjna. Na zdjęciu: w czasie egzaminu z jazdy na bojowym wozie pchoty. CAF — Zb. Staszyszyn

Temat na dziś

## Człowiek nie anioł

NA POCZCIE staliśmy w długiej kolejce do okienka. Urzędniczka za szybą nie znajdowała się w dobrym nastroju. Widać było, że jest zmęczona. Kolejkowicze też z trudem znosili uciążliwość oczekiwań. Wreszcie pewien pan nie wytrzymał i głośno skomentował zawodową sprawność urzędniczki, a potem nazwał skandalem fakt, że po swoje odpowiedzialność musi stać tyle w ogonku. „Niech pan usiądzie obok” — zaproponowała urzędniczka nerwowemu kolejkowiczowi. „Akurat są trzy wolne miejsca”.

Takie sceny zdarzają się także w sklepach, w aptekach, w punktach usługowych, w kasach kolejowych. Wszędzie znalazłoby się miejsce do pracy. Ale sąk w tym, że chętnych brak.

Tymczasem czytamy o tym, że artykuł pewnego ekonomisty, że w Polsce aż 2 miliony ludzi jest zatrudnionych niepotrzebnie. W różnych urzędach, w fabrykach, w tychże samych placówkach usługowych. Jak więc jest — mamy ludzi za mało czy też za dużo?

Szacunki ekonomistów mówią o tym, że ludzi do pracy może u nas być prawie w sam raz. Chodzi tylko o to, żeby praca była dobrze zorganizowana. Sami wiemy, że nieprawdziwa i krzywdząca jest opinia, według której „Polak pracuje źle i mało wydajnie”. Jeśli przyjąć się sprawie bliżej, to pracuje rzeczywiście źle i mało wydajnie ten, któremu za organizacja pracy stwarza taką właśnie możliwość. Wtedy w zakładzie latami trwa organizacyjny balagan, odpowiedzialność za wykonanie określonych zadań rozmywa się, a obowiązki pracownicze są mgliste i precyzyjne wedle zasady „pi razy drzwi” — trzeba być aniołem, aby pracować zretelnie. Ludzie są ludźmi, a nie aniołami. Myślę więc, że mają rację ci wszyscy, którzy powiadają, iż porządku zacząć należy właśnie od precyzyjnego i starannego przeglądu organizacji pracy. Musimy naprawdę wiedzieć, ile nas trzeba do każdej roboty. Musimy wiedzieć, czy dotychczasowa jej organizacja jest właśnie najlepsza i najskuteczniejsza.

Partia na X Zjeździe wystąpiła z propozycją powszechnego przeglądu struktur organizacyjnych i ścisłej atestacji stanowisk pracy. Nie chodzi tu o żadną kampanię, którą trzeba szybko „odwalić”. Chodzi o staranny przegląd i pokazanie palcem tych dwóch milionów ludzi zbędnych w jednym miejscu, a bardzo potrzebnych gdzie indziej. Chodzi więc o to, żeby propozycja urzędniczki na poczeki: „Niech pan usiądzie obok” — mogła być potraktowana niemal dosłownie. Bo może ten pan właśnie robi w swojej firmie akurat to, czego robić wcale nie musi?

Marek JASTRZEBSKI

(Dokończenie ze str. 1)

— Generalnie można powiedzieć, że „Polmo” straciło tzw. osobowość prawną na rzecz centrali „Jelcza” we Wrocławiu (dokładnie w Oławie pod Wrocławiem) i funkcjonować będzie na pełnym wewnętrznym rozrachunku gospodarczym, obsługa finansowa prowadzona będzie przez ten sam bank, nie zmieni się oczywiście profil i organizacja produkcji. W tej dziedzinie zakład jest na tyle wyspecjalizowany, a poza tym nowoczesny i dobrze zorganizowany, że nie są tu konieczne zasadnicze zmiany.

— Dlaczego więc konieczne były te połączenia?

— Fabryka ponosiła konsekwencje podwyżki płac dokonanej w ubiegłym roku, a dotąd dnie tzw. „pulapki fazowskiej” w jaką wpadliśmy właśnie z tytułu funduszu aktywizacji zawodowej, pulapki, w którą fabryka dostała się zupełnie świadomie.

— A więc świadomie dążyliście do utraty samodzielności?

— Tego nie można tak określić i chociaż nie kierowaliśmy wówczas fabryką to w zupełności zgadzam się z podjętymi wówczas działaniami. Nasz dramat polegał na tym, że w roku 1985 „Polmo” na tle innych szczecińskich zakładów

# Szczecińskie „Polmo” stało się „Jelczem”

znacznie pozostało w tyle z innymi zakładami. To różnice obliczaliśmy wówczas na ponad 4 tys. złotych, co przy średniej płacy w fabryce 14300 zł powodowało masową ucieczkę pracowników, a szczególnie fachowców, którzy u nas się nauczyli, ale gdzie indziej proponowano im więcej. Dla ilustracji podam, że tzw. wskaźnik fluktuacji wyniósł w „Polmo” ok. 50 proc., a więc połowa z dwóch tysięcy pracowników zmieniła pracę. Było to szczególnie bolesne, gdyż odchodzili mistrzowie, brzdąci, ustawiacze, a więc podstawowa kadra produkcyjna. Aby zatrzymać ten proces, prownadzacy nieuchronnie do unicestwienia zakładu, kierownictwo podjęło wówczas decyzję o podwyżce płac (uzgodnionej z zarządzeniem z organem założycielskim) zmniejszającej różnicę z innymi zakładami. To działanie zatrzymało odpływ kadry, ale natychmiast dostaliśmy się w „tryby” reformy gospodarczej, gniotącej nas ogromnymi podatkami gdyż nie wzrosła w odpowiednim stopniu wartość produkcji.

— Czy nie próbowaliście innych rozwiązań?

— Owezem. Na przełomie 1985 i 86 roku rozważaliśmy podjęcie innych działań, ale postawione przez bank warunki były drażliwe. Po poprawnym rozliczeniu roku 1985 bank postawił przed nami warunki na rok 1986 praktycznie do zrealizowania. Aby zadowolić wymogi banku rozważaliśmy trzy możliwości: albo zmniejszenie średniej płacy w fabryce o 2 tys. zł, albo zwolnienie 200 ludzi i utrzymanie tej samej wielkości produkcji lub przy dotychczasowym stanie powiększenie produkcji o ok. 65 proc. Oczywiście były to rozwiązania czysto teoretyczne, gdyż żaden z tych elementów zastosowany z osobna ani nawet razem nie mógł pozostawać bez wpływu na poważne zachowanie całej równowagi fabryki, a więc nie gwarantował niczego. Rozwijał on do prawda rok 1986 lecz następny pogotywałby obciążenia. Brak było perspektywy i dlatego podjęliśmy więc znaną już dziś decyzję.

— Czy mieliście możliwość wyboru?

— Chcę powiedzieć, że i na tę możliwość w końcu trzeba było mocno się napracować. O

przejęcie fabryki ubiegaly się Starachowice, lubelski „Zuk” i żerański FSO, a potem i wrocławski „Jelcz”. Resort optował za Starachowicami. Ostatecznie najlepsze warunki połączenia się zaproponował nam podwrocławski „Jelcz”. Fabryka we Wrocławiu jest w dobrej sytuacji ekonomicznej, ma środki na rozwój, a przede wszystkim może zainwestować w park maszynowy, który u nas jest dość mocno wyeksploatowany. Zaproponowano nam także najlepsze warunki finansowe dla zakłogi.

— Panie dyrektorze, pracując pan w „Polmo” od niedawna, a fabryka przechodzi obecnie takie gwałtowne zmiany...

— Zgadzałem się tylko z pierwszą częścią wypowiedzi. Zostałem dyrektorem „Polmo” w listopadzie 1985 r. po wygraniu konkursu na to stanowisko. Od 15 lutego do 1 lipca prowadzą fabrykę jako komisarz. Prawdą jest, że byłem współautorem wielu znaczących dla fabryki decyzji. Stały się one moim udziałem i mam przekonanie, że były niezbędne, a przy tym w sumie korzystne dla fabryki. Natomiast nie zgadzam się jeśli chodzi o gwał-

towne zmiany. W połączeniu z Starachowicami, lubelski „Zuk” i żerański FSO, a potem i oparcie finansowe, co łącznie z zatrzymaniem fluktuacji pozwala nam normalnie funkcjonować. Decyzja połączenia stwarza również perspektywę dla fabryki i jej zakłogi, co uważam za korzystne. Chociaż nie ukrywam, iż aktyw społeczno-polityczny oraz cała załoga przeżywała tę sprawę bardzo boleśnie. Wykazała jednakże dużą świadomość i odpowiedzialność za swój zakład. Należą się jej ode mnie za to podziękowania.

— Jak teraz nazywa się bieżąca fabryka przez 40 lat związana z Ziemią Szczecińską?

— Nowy zespół fabryki to Jelczankie Zakłady Samochodowe. Przedsiębiorstwo Wielozakładowe. Fabryka Mechanizmów Samochodowych w Szczecinie. A jeśli chodzi o świadczenie pracy na Ziemi Szczecińskiej to wkrótce: od 4 do 6 września obchodziliśmy ten jubileusz. Postaramy się godnie uhonorować ludzi którzy swą pracą przyczynili się do odbudowy a następnie rozwoju fabryki.

Rozmawiał: Andrzej GEDYMIN





SZKOŁA Z INTERNATEM CZEKA NA CIEBIE!

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH NR 2

KOMBINAT BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 1 w Szczecinie, ul. W. Szafera 4

ogłasza zapisy

dla dziewcząt i chłopców na rok szkolny 1986/1987

- Zasadnicza Szkoła Budowlana kierunki budowlane; Zasadnicza Szkoła Budowlana dla Pracujących; Podstawowe Studium Zawodowe

Szkoła zapewni uczniom:

- Wynagrodzenie; Bezpłatne zakwaterowanie; Bezpłatne posiłki; Pomoc materiałną dla uczniów

Zapisy przyjmuje i szczegółowych wyjaśnień udziela sekretariat szkoły...

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „CUKROWNIE SZCZECIŃSKIE”

zatrudni w zakładach

CUKROWNIA „GRYFICE”

72-300 Gryfice, ul. Fabryczna 2

CUKROWNIA „KLUCZEWO”

73-102 Stargard Szczeciński, ul. Broniewskiego 23

CUKROWNIA „SZCZECIN”

71-004 Szczecin, ul. Cukrowa 67

pracowników sezonowych na okres kampanii cukrowniczej; wagowych, procentmistrzów, pomocy wagowych...

Szczegółowych informacji odnośnie terminu zatrudnienia, warunków pracy i płacy według zakładowego systemu...

- Pracownicy sezonowi otrzymują dodatkowo: zamieszkanie i powrotny po pracodawcę; obiady w stołówce...

4148-K

PRACA

ZATRUDNIĆ do prowadzenia domu przy fermie drobiu samotną kobietę do lat 30 (może być z dzieckiem)...

BIORYTMY. Przyjdź datę urodzenia. Poznań 50, skrytka pocztowa 4363-K

SPRZEDAŻ PEUGEOTA 504 diesla sprzedam, 427-33. FIATA combi sprzedam. Domanińskiego 4/1.

BIURO, segment „Kombajn”, szafę sprzedam, tel. 422-59.

ROZNE „MEDIACAR” - auto-pośrednictwo, Mura, tel. 896-89.

TRANZYSTOROWE telenaprawy. Słowy, 324-138.

WYCISZANIE zabezpieczenie drzwi. Słowy, 724-36.

WYMIANA śrub w oknach na zatrzaśki. Słowy, 724-36.

WYKONANIE remontu. Słowy, 724-36.

WYKONANIE remontu. Słowy, 724-36.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 sierpnia 1986 roku zmarł po długich cierpieniach

Jan Sankowski

najkochańszy Mąż, Ojciec, Dziadek, Pradziadek, Teść, Szwagier i Wujek. Pogrzeb odbędzie się 21 sierpnia o godz. 12.30 z Kaplicy Cmentarza Centralnego.

15 sierpnia 1986 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 72 lat emerytowany pracownik DOKP

Feliks Mazurkiewicz

Pogrzeb odbędzie się 21 sierpnia 1986 roku o godz. 12 na Cmentarzu Centralnym. Zawiadania w smutku

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarła nasza była pracownica

Irena Jezierska

Rodzinnie Zmarłej wyrazi szczerego współczucia składają: samorząd pracowniczy, dyrekcja, NSZZ, POP, Kolo Seniorów...

Członkiem Klubu B. Wieźniów Oświeciana przy ZBoWiD, sąsiadom i znajomym, wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie...

Stefanii Bilskiej

tą drogą serdecznie Bóg zapłać składa MAŻ z RODZINA

NOVY plec c.o. radziecki 80 m sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń

SKODĘ 105 kupię, tel. 500-923. MERCEDESA (bliznaka) kupię, tel. 783-44.

SKODĘ 105 kupię, tel. 500-923. MERCEDESA (bliznaka) kupię, tel. 783-44.

SKODĘ 105 kupię, tel. 500-923. MERCEDESA (bliznaka) kupię, tel. 783-44.

WYROK

Sąd Rejonowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 28.05.1986 r. sygn. akt V.K. 269/86 skazał prawomocnie Pawła Jabłońskiego...

4407-K

Czy nas to czeka?

# Chłop z rąbanką na Turzynie...

**NIKTÓRZY** wzdychają: warszawiakom to dobrze — mają swoją Halę Mirowską i mogą tam kupić mięsa, ile dusza zażyczy. Ceny są co prawda wyższe od oficjalnych od 40 do 400 proc., ale łowiarze i czeka na chętnych. Podobnie jest w 6 innych województwach: bielskim, katowickim, leszczyńskim, łódzkim, siedleckim i tarnobrzelskim. A u nas?

W Szczecinie mięsa z uboju gospodarczego dla szerokiej rzeszy miejskich konsumentów po prostu nie ma. Ba, rolnicy nawet na wlasną potrzebę prowadzą ubój w ogólnym nieznanym zakresie.

OSTATNIO jednak w Departamentach Artykułów Żywnościowych Ministerstwa Rolnictwa rozszerzono uprawnień dotyczących wolnorynkowej sprzedaży mięsa. Jak zdołaliśmy ustalić — interpretacja tych zmian zdaje w tym kierunku, iż obecnie mięso z 7 wymienionych już województw można sprzedawać w całej Polsce. Teoretycznie więc ktoś np. ze Skierniewic może przywieźć większą ilość schabu do Szczecina i chcieć go sprzedać u nas. Na taką ewentualność PSS „Spółem” jest przygotowane.

W razie czego będzie ponoć lada chłodnicza, waga, woda, stanowisko do rozbioru mięsa na Turzynie, weterynarz. Na razie jednak nic takiego się nie zdarzyło i handlowcy nie prognozują w tej kwestii żadnej rewolucji.

## Odkazać zsypy i śmietniki!

WYDAJE SIĘ, jakby administracje domów w naszym mieście zapomniały o obowiązku dezynfekcji zsypraw w budynkach. Nie odkazane są rowy nieź pojmanki na śmieci, a czym grożą takie zaniedbania, nie musimy chyba nikomu przypominać. Zabrakło środków dezynfekujących? (b)

## Przed zimą

## Pieczę w rozsypce

KOLEJNA zima zapowiada się dla dwójki emerytów z ul. Warmińskiej 5/3 jako bardzo chłodna. Od dawna bowiem mieszka w tym mieszkaniu się w zupełnie rozpadzie. W ubiegłym roku na montaż lokatora OADM-1 w Zdrojach zdecydował, że nowe zestawienie postawione w 1987 r. Na ogół wiemy, że są to terminy względne i nie wiadomo, czy w podanym roku nie wystąpią jakieś trudności ze zrealizowaniem prac. Decyzję swoją OADM-1 podtrzymał, mimo kilkakrotnych potem interwencji zainteresowanego, który nie może zamieszkać tej zimy. Chcieli byśmy prosić administrację o uwzględnienie prośby dwójki starszych ludzi. Nie trudno przecież wznąć się w sytuacji, gdy na dworzec temperatury minusowa, a w domu od ciepła idzie ziąb. (b)

## Pojedynek na decybele

**MIESZKANIEC** dużego bloku (zwłaszcza w nowym budownictwie) chce nie chęć uczestniczyć w życiu tęczym rodzin, mieszkaniak są bowiem tak akustyczne, że wie się, gdzie są, gdzie są, gdzie są, gdzie są. W tym celu kolumny stawia się na parapecie, otwiera szeroko okna i daje takiego czaadu, że zwirować można.

Dojrzej znoszą to wyłącznie nastolatki. Ale nie tylko one są przeciwni mieszkaniakom osiedli... (mg)

łowickim — 325 zł, łódzkim — 300 zł (z oficjalną ceną 130 zł). Rąbanka wieprzowa — w stolicy osiągała ceny 533 zł za kg, katowickim — 390 zł, leszczyńskim — 430 zł, siedleckim — 313 zł, tarnobrzelskim — 385 zł. Teraz, po podwyżce — ceny na targowiskach proporcjonalnie wzrosły. Podane przykłady obrazują tylko problem, natężając go odpowiednio z różnych odległości i w relacji do różnych, regionalnych przyzwyczajają żywnościowych.

**ZATEM** — Hali Mirowskiej w Szczecinie — chyba nie będzie, chłopa z rąbanką na turzyniejskim rynku raczej nie ujrzymy. Chociaż... (wrs)

## „Też zapłaciło!”

**GODZINNY** szczyt komunikacyjny. W godzinę z autobusu normalnym o tej porze tok. Nietawo jest stać w ścisłości i duchoci, gdy ukaże się panie leżące okromny ukaże. Wreszcie nie wytrzymała jedna z młodych, a tuż przy nich stała ciępliwie staruszka poróżnana co jakiś czas przez przechodzących się w stronę wstępcia. Młoda dama „nie zauważa” znaczących spojrzeń pasażerów i brzożawie spogląda w jedno. Wreszcie nie wytrzymała jeden z młodych i zwraca się do niej nie uwagę (że obok stoi staruszka osoba i nie by się nie stało, sdwby biorąc na kolana dziecko zwiniała mielskie dla zmecznej kobiety...).

— Dziecko też zapłaciło za bilet — pade krótko odpowiedź. I nikt już nie ma watpliwośći jakie metody wychowawcze stosuje młoda matka. Pewnie nikt nie będzie nie powiedziało, że jest to najgorsza szkoła. (b)

## Zabrakło... dziur?

OSTATNIO ekipy drogowców poszerzały asfaltową drogę prowadzącą z Bezczera do Wołkowyja. Na prawo od drogi okazały się liczne dziury. W niektórych leżała leża okalająca się zbita mała w stosunku do przewidzianego asfaltu bowiem sora jego część wylano do okolicznych rowów. A przydałby się ten cenny materiał do zasypania wielu innych dziur znajdujących się w naszym mieście. (mk)

## W „Kurierowej” księdze dziwów

# Pantofelek zaklęty w kamieniu

DANUTA UFNARSKA kolekcjonuje kamienie o ciekawych kształtach. Ma ich w domu sporo a ostatnio bawiąc w Łądku-Zdroju wyłowiała w rzeczce zdobycy przedziwny: spory kamień w kształcie buta.

## Wakacje w mieście

DOM Kultury „Kolejarz” organizuje jutro plener malarski p.n. „Rysujemy architekturę naszego miasta”. Zbiórka chętnych o godz. 10.

„Bawimy się w teatr” — impreza o takiej nazwie przygotował na jutro Klub Osiedlowy SM „Dąb” mieszczący się przy ul. Rydla. Początek zabawy o godz. 11.

Schody donikąd i „szubienice”

# SPACERKIEM po osiedlu Kaliny

**OSIEDLE** Kaliny, zbudowane w latach 70 na terenie byłych ogródków działkowych, zamieszkuje obecnie kilkanaście tysięcy mieszkańców. W trakcie budowy osiedla prawie wszystkie drzewa zostały wycarowane, z tego większość całkiem niepotrzebnie, gdyż odległości między blokami są znaczne i rosące drzewa zapewne nie przeszkadzałyby budowlanym.

Na całym osiedlu zostały jedynie trzy dorodne stare drzewa między „leningradami” przy ul. Kaliny 45-53 i 33-41. Ale czy długo jeszcze będą rosły? Akurat pomiędzy nimi budowany jest pawilon kosmetyczny, którego to mury zaczynają już dotykać drzew. Żeby było jeszcze śmieszniej wejście do pawilonu zlokalizowano w odległości zaledwie dwóch metrów od rosnącego drzewa. W przyszłości, gdy obiekt już powstanie, któreś z tych drzew na pewno właścicielowi sklepu będzie przeszkadzało, postara się więc je ściąć. Na razie jednak drzewa nie służą znakomicie do podziwiania walącego się drewnianego płotu okalającego budowę pawilonu. Inwestorem jest Szczecińska Spółdzielnia Mieszaniowa której to administracja znajduje się niedaleko. Jak jednak widać nikomu ten stan rzeczy nie przeszkadza.

Obok tej budowy funkcjonuje od dawna szpitalny warsztat, którego to właściciel urządził sobie na zapleczu magazyn śmieci. W klacie wykonanej z kawałków siatki przechowuje skrzynki, smatki dziecięce rowerek, zabawki

itp. Szkoda tylko, że zapomniat wywieść tabliczkę z godzinami pracy.

W ubiegłym roku postawiono na terenie osiedla konstrukcje ze starych drewnianych słupów telefonicznych, które połączone grubymi linami. Miało to być miejsce do zabawy dla dzieci, ale linę się przetarły i dziś stoją tylko puste słupy przypominające swym kształtem... szubienice.

Przy zagospodarowaniu terenu osiedla zbudowano wokół domów betonowe schody z metalowymi poręczami, które prowadzą na małe piaseczyste górki. Po co? Czy nie lepiej było schody te zbudować w tych miejscach, gdzie spełniałyby swoją rolę? A tak zmarnowano materiał i ludzką pracę. (MK)

## Można zarobić

## Oferta OHP

WAKACJE już się kończą, ale wciąż aktualna jest oferta Ochotniczych Lutów Pracy, za pośrednictwem których można na krótko podjąć zatrudnienie w szczytnych zakładach pracy. Własnie Szczeciński Browar poszukuje chętnych. Zarobki: od 400 do 600 zł dziennie. Młodzież (dziewczyna i chłopcy) ucząca się w szkołach ponadpodstawowych lub studiująca (warunek: ukończone 18 lat) oraz z tego skorzysta. Blizszych informacji udziela Komenda Wojewódzka Ochotniczych Lutów Pracy, ul. Smołnańska 4, tel. 82-92-98.

## „Reorganizacja”

NIEDAWNO po remoncie otworzył swoje podwoje sam „Położono” przy ul. Reymonta. Ze szpulentem — poprzedni kierownik sklepu — stworzył stoisko ze słodczykami obok wejścia, tak że w celu nabycia słodkości nie trzeba było stać w kolejce po koszyki. Obecnie klient musi odstąpić swoje w kolejce po koszyk, następnie udać się na drugi koniec sklepu do stoiska ze słodczykami — odstąpi tam swoje — i po dokonaniu zakupów stanąć w ogonku do kasy. Zamiast stać tylko w jednej kolejce, ktoś dotąd stoi aż w trzech. Grunt to dobra reorganizacja... (MK)

## Kierunek — Złotowisko

NA parkingu przy ul. Niepodległości (naprzeciwko PKO) stoi od kilku miesięcy porzucony „Star” 25. Pojazd ten nie dość, że szepeltem, to zabiera jeszcze spore miejsce na tym tak bardzo potrzebnym parkingu. Czas najwyższy wywieść ten szpecący nasz szub 07999 ulicę w stronę parkingu przy ul. Gdańskiej, albo od razu do składnicy złomu. (mk)

## Czyje gołębie?

NASZ Czytelnik znalazł na swojej działce martwego zabrozkowanego gołębia. Na obrzeczce są umieszczone znaki: PL-41 nr 35029. Zainteresowanych proszę o zawiadomienie pod nr tel. 22-57-74, zaś w dniu 7 bm. o zbiegu ul. Traugotta 1 a ul. Wojska Polskiego, zginał gołaba, który na obrzeczce miał wybite: PL 98, 30544. Informacje na ten temat w redakcji, tel. 450-21.

## Kronika wypadków

W CZORAJ w Goleniowie o godz. 12.30 na ul. Dworcowej 67-letni Tadeusz W. prowadząc „Flata” 1250 nr SZN 3423 nie udzielił pierwszeństwa przelazł i zderzył się z motocyklem marki WSK nr SZL 2780 kierowanym przez 30-letniego Andrzeja Ch. W wyniku wypadku motocyklista doznał złamania nogi i został przewieziony do szpitala.

NA ul. Miłczyńskiego nieznany sprawcy podpalił metalowo-drewniany kioszek warzywny. Pożar miał miejsce o godz. 21.50 a gasiła go jedna sekcja straży pożarnej. Według wstępnych szacunków strat wyniosły 50 tys. zł. (wrs)

... (wrs)